

Etyczne przesłanie Nowej Duchowości

Autor tekstu: **Jerzy Kolarzowski**

To, że nasza naukowa cywilizacja doprowadziła do sytuacji, w której największe potęgi świata, dysponujące arsenałem jądrowym, są w stanie zniszczyć po wielokroć naszą planetę, jest dla każdego oczywistością. Natomiast mało kto uświadamia sobie, że zarówno Oppenheimer z zespołem rozszczepiając jądro atomu, jak również ci, którzy zdecydowali się na zrzućenie pierwszej bomby atomowej, nie byli w stu procentach pewni, czy nie uruchamiają łańcuchowej reakcji, nad którą nie zdołają zapanować. Ujawnienie tego faktu ze wspomnień i notatek badaczy, dla środowiska naukowego było swego czasu wstrząsem. Fakt nieposiadania stuprocentowej pewności o bezpieczeństwie, przez osoby decydujące się na rozczepianie jądra atomowego, stał się w świecie dzisiejszej nauki argumentem etycznym przeciw niekontrolowanym eksperymentom. Argument ten jest kierowany także przeciwko programowemu eksperymentalizmowi we współczesnej filozofii nauki. Na tym nie koniec, naukowcy skupieni w centrach kultury umysłowej zajmujących się naszą cywilizacją, szukają środków zaradczych i formułują realne postulaty zmian, patrzą nie tylko w przyszłość, ale także zwracają się w stronę przeszłości. Jest to jednak przeszłość rozumiana w sposób zgoła odmienny. Owo rozumienie przeszłości staje się równocześnie mitologiczne, jak i racjonalne zarazem. Kolejna epoka związanych z kondycją ludzką niepokojów twórczych usiłuje je rozwiązywać poprzez przeformułowanie swego stosunku do tradycji historycznych religii, do nauki, edukacji a nawet także do polityki.

Śledząc od kilku lat intelektualny dorobek intelektualistów skupionych wokół szerokiej fali Nowej Duchowości, da się sformułować na jego podstawie trzypunktowy program **głębokiej proekologicznej kultury**.

Postulat pierwszy. Postulat pierwszy dotyczy całej nauki. Chodzi w nim o to, by na pierwszym miejscu jako cel nauki postawić ochronę Ziemi, otoczenia człowieka oraz całej przeszłości jego dorobku. Dla nauk ścisłych postulat ten jawi się jako oczywisty, choć obecnie bardzo trudny do zrealizowania, ze względu na cały militarny sektor przemysłowo-naukowy. Dlatego też postulaty intelektualistów sięgają dalej. Nade wszystko chodzi o restrukturyzację wydatków na naukę i dowartościowanie nauk humanistycznych. Przed naukami tymi ma właśnie być postawione ogromne zadanie — służyć wyłącznie ochronie cywilizacyjnego dorobku człowieka. Wszystkie zaginione cywilizacje, zdobycze wiedzy ludowej, pradawne kultury i folklor na wszystkich kontynentach, mają być nie tylko udokumentowane, ale w miarę możliwości restaurowane i ożywiane. Posunąć trzeba się tak daleko, by mitologie ludów świata wprowadzić do powszechnego obiegu kultury, a stare kultury pogańskie ożywić choćby w postaci zabaw. Powinno się też sięgnąć w miarę szeroko do zarzuconych wątków istniejących nadal tradycji. Szczególnie dużo jest do zrobienia w obrębie kultury chrześcijańskiej. Należy przywrócić jej autentyczną gnostycką tradycję. Jak wykazuje analiza tekstów z przełomu starej i nowej ery (dokonana np. przez E. Pagels), najstarsze żywe świadectwa religii chrześcijańskiej, to tradycje gnostyckie. Według wielkiego prawdopodobieństwa, Chrystus należał do sekty esseńczyków, a była to sekta gnostycko-apokaliptyczna.

Niektóre teksty odnalezione w Qumran i Nag Hammadi potwierdzają, że gleba, z której wyrosło chrześcijaństwo, jest orientalną, żydowską gnozą. Nad starożytnymi znaleziskami związanymi z pochodzeniem chrześcijaństwa, należy pochylić się z ogromną uwagą. Tak samo uważnie powinny zostać przejrzone świadectwa pisane w zbiorach wszystkich bibliotek, także tych prywatnych i kościelnych. Nad świadectwami pisanymi winni skupić się bezstronni uczeni, którzy na pierwszym miejscu będą dociekać prawdy o wszystkich zagubionych, zwalczanych i w końcu wypartych tradycjach.

Podobne postępowanie powinno być zastosowane także i do innych kultur świata, które same się niszczyły i były niszczone przez innych. (Chodzi o obszary Chin, Indii, dawnych Ameryk i przedchrześcijańskiej Europy, niektórych rejonów Afryki). Nie chodzi jednak tylko o wzmocnienie podupadających katedr humanistycznych na uniwersytetach świata. Potrzebne są zakrojone na szeroką skalę ekspedycje badawcze i wykopaliskowe oraz specjalne ponadpaństwowe programy pomocy.

Są już pewne zwiastuny tego typu działalności. Międzynarodowym programem

badającym zdobycze medycyny ludowej, sponsorowanym przez największe konsorcja farmaceutyczne, objęto niemal każdy zakątek kuli ziemskiej, docierając do przebogatej tradycji. Amerykanie, najpierw sami, a później razem z Rosjanami, wyposażyli w najnowszy sprzęt badawczy i pomiarowy ekspedycje, których zadaniem było dotarcie do magów filipińskich, dokonujących w prymitywnych warunkach skomplikowanych operacji chirurgicznych. Specjalna amerykańska fundacja zaczęła wyposażać klasztory buddyjskie w komputery. Szacuje się, że w klasztorach Azji Centralnej znajduje się ponad dwieście tysięcy tytułów tradycyjnej literatury, głównie religijnej, ale także z zakresu medycyny, psychologii, historii i innych dziedzin. Klasztory te w surowym klimacie często ulegają zawaleniu ze starości, trawia je pożary, w Tybecie bywają niszczone przez władze Chin. Można mieć nadzieję, że przedsięwzięcie to rozwinie się, przyczyniając się do ratowania zapisów jednej z najstarszych i najpiękniejszych kultur świata. Warto też wspomnieć istnieniu — szczególnie w Stanach Zjednoczonych — ale także w niektórych państwach Europy Zachodniej, instytutów naukowych, w których na równych prawach z akademickimi naukowcami pracują zaproszeni przedstawiciele różnych duchowych tradycji (mnisi buddyjscy lub hinduscy, przedstawiciele zakonu sufich, nieortodoksyjni duchowni chrześcijańscy, wykształceni znawcy tradycji żydowskiej itp.).

Postulat drugi. Wielce istotnym pytaniem jest to, które z części odnalezionych tradycji i w jaki sposób wprowadzić do programów edukacyjnych oraz powszechnego obiegu kultury. Światowy ruch psychologii transpersonalnej postuluje w tym zakresie daleko idącą swobodę, dopuszczając trudno akceptowalne używki — środki psychodeliczne. Bardziej wysublimowane intelektualnie stanowisko zaprezentował teoretyk kontrkultury i współtwórca środowiska intelektualnego (gnoza z Princeton) Theodor Roszak. Porównując wpływ różnych systemów religijnych na kulturę współczesną, doszedł do wniosku, zgodnie z którym, czym bardziej sztywna i ortodoksyjna religia funkcjonowała na danym obszarze, tym po upływie kilku pokoleń żyjących w nowoczesności, większy jest stopień laicyzacji danego społeczeństwa. Im bardziej systemy religijne i ideologie skupiały się na utrzymaniu za wszelką cenę swej niczym nie wzruszonej ciągłości, tym bardziej gubiły to, co w jednostkowym doświadczeniu najważniejsze: osobisty wyraz duchowości, twórcze przesłanie indywidualnej biografii. Celem, który postawili sobie wyrosli z kontrkultury intelektualiści „nowej świadomości”, jest ponowne zintegrowanie duchowości z nauką, w wyniku, czego powinna nastąpić choćby częściowa resakralizacja życia społecznego. Dlatego też Roszak postuluje dokonanie, na użytek powszechnych systemów kształcenia, syntezy buddyzmu i ezoterycznego chrześcijaństwa. Buddyzm jest jedyną uniwersalną religią adogmatyczną, nie zna pojęcia ortodoksji, a więc również obce jest mu pojęcie herezji. Jest religią, której nie można oskarżyć o wywoływanie wojen religijnych, ani o nawracanie siłą. Natomiast ezoteryczne chrześcijaństwo przypuszczalnie przechowało najbliższy prawdzie wizerunek Chrystusa. Wiele wskazuje na to, że św. Jan Ewangelista należał do tradycji ezoterycznej. Etyczne przesłanie Galilejczyka nigdy nie straci swej nieodpartej siły. Natomiast cała tradycja chrześcijaństwa, poczynawszy od XX wieku naszej ery, winna być poznawana z perspektywy mniejszości prześladowanych, kiedy idąc śladami proroka przegrywały swe istnienie w kategoriach ziemskiego królestwa. W protestanckiej teologii mistycznej istnieje postulat, by całą historię chrześcijaństwa potraktować jako alegorię męczeństwa (drogi krzyżowej i krzyża) tych, którzy cierpieli z powodu działań instytucji kościelnych.

Postulat trzeci. W trzecim postulatcie chodzi o to, by wszystkie systemy religijne, tradycje i ideologie ustawić w jednej perspektywie aksjologicznej. W perspektywie tej trzeba będzie odrzucić wszelkie pseudohistoryczne usprawiedliwienia mówiące: „tak było, bo wymagała tego dziejowa konieczność”; „postępowano tak, bo takie były czasy” itp. Każdy nurt religijny bądź filozoficzny byłby oceniany nie w duchu triumfalizmu, ale z perspektywy pytania — ile dobrego i ile złego przyniósł ludzkości? W omawianiu każdej wielkiej spuścizny duchowej czy intelektualnej, musiałoby się znaleźć miejsce dla obiektywnego ukazania sporów, konfliktów, a także dla ich ofiar. W tym momencie nieodzowna jest pewna dygresja. Gdy w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych naszego wieku, lewicująca młodzież amerykańskich uniwersytetów zaczęła masowo interesować się marksizmem, na porządku dziennym stanął problem, czy i jak nauczać marksizmu. Dylemat wkrótce rozstrzygnięto, postulując demokratycznie uczyć nie marksizmu, ale o marksizmie. W podejściu obiektywnym i antyideologicznym znalazło się miejsce na cały historyczny kontekst, na omawianie sporów w obrębie międzynarodówek, na aberracje anarchistów, na ukazanie ogromnie ważnej dla europejskich demokracji roli lassalczyków i wreszcie na pokazanie, jak główny nurt partyjnej

filozofii doprowadził do rewolucji i stalinowskiej dyktatury w Rosji.

Z biegiem lat zaczęła ustępować moda na materializm i lewicowość, na rzecz duchowych tradycji świata. Do programów kształcenia zaczęto wprowadzać takie specjalizacje, jak historia wierzeń i idei religijnych, dzieje mistyki czy manicheizmu. Dobrym przykładem tego ewoluowania akademickiej elity jest wybitna twórczość Louisa Dupre czy polskiego emigranta Henryka Skolimowskiego — najpierw obu zajmował marksizm, a po latach jeden stał się znawcą religii mistycznych, zaś drugi twórcą ekofilozofii. Wraz z tą intelektualną tendencją pojawiło się także szereg nowych wątpliwości. Czy i jak przekazywać doświadczenia porządków nadprzyrodzonych? Czy w ramach poznawania różnych wierzeń, dopuścić do sal uniwersyteckich osoby pełniące funkcje kapłańskie i zezwalać na praktyki religijne? Obawy Amerykanów nie są bezpodstawne, ponieważ ich słabo i selektywnie wykształcone społeczeństwo, zarówno w przeszłości, jak i obecnie, nie było i nie jest wolne od przejawów fanatyzmu i religijnej hysterii (czarownice z Salem, Ku Klux Klan czy niedawne podkładanie bomb pod kliniki ginekologiczne, w których dokonywano aborcji). Zatriumfował więc obiektywizm, fakultatywność i postulat, by indywidualne, można by nawet powiedzieć, że marginalne, tragedie uwzględniać przy poznawaniu danego przesłania. Jednocześnie, wraz z zagrożeniem środowiska naturalnego, pojawił się postulat nietraktowania przyrody jak poligonu dla eksperymentów oraz powrotu do panteistycznych koncepcji filozoficznych. Stwierdzono, że każda wiara w transcendencję musi być w końcu chroniona zakazem spekulatywnego myślenia. Natomiast utożsamienie świata nadprzyrodzonego z ideą panteistycznego kosmosu czyni człowieka odpowiedzialnym za każdy przejaw egzystencji, nakazując jednocześnie przestrzegania harmonii przez wszystkich, także przez zwolenników nieograniczonej kreatywności człowieka.

Obecne elity amerykańskie pragną pogodzić ideał zamożności z pogłębionym etycznie i emocjonalnie spojrzeniem na rzeczywistość. Nie frapuje ich już lewicowość — wychowali się m. in. na powieści Hemingwaya o wojnie domowej w Hiszpanii — *Komu bije dzwon* (obowiązkowa lektura szkolna), i dla których pokoleniowym doświadczeniem był udział w młodzieżowej kontestacji lat sześćdziesiątych. Generacja ta, w sposób naturalny pragnie mieć własny wkład do historii ludzkości. Ich naczelne, moralne dewizy nakazują im następujące postępowanie: jeżeli nasz polityk ma do czynienia z przywódcą państwa, w którym nie są przestrzegane prawa człowieka, winien upomnieć się o prześladowanych, jeżeli ma do czynienia z przedstawicielem islamu zapyta o jego stosunek do świętej wojny, jeżeli służy orędziu papieża — niech zapyta o pamięć o ofiarach inkwizycji. Nic nie szkodzi, że moralny skandal dzieje się daleko od ciebie, czy też miał miejsce w przeszłości. Nigdy nie wiesz, co może wydarzyć się jutro w sąsiedztwie twojej osady. Szaleństwo ludzkie jest nieobliczalne, a ty musisz być moralnie czujnym.

Idee zakreślone w powyższych trzech postulatach są z oczywistych względów bardzo trudne do przyjęcia dla wszystkich zwolenników konserwatywnego porządku moralnego. Ale czy powyższe trzy idee: **1)** aby w miarę możliwości uratować zagubiony dorobek zamierzczłych pokoleń; **2)** aby na syntezie buddyzmu z ezoteryczno-heterodoksyjnym chrześcijaństwem oprzeć wychowanie moralno-religijne kolejnych pokoleń; **3)** by na całą tradycję cywilizacji człowieka spojrzeć z perspektywy cierpień zadawanych sobie wzajemnie przez ludzkość — nie stanowią wzniosłego i porażającego swym pięknem wyzwania? Oczywiście jest to ideał — ideał utopii opartej o doświadczenia przeszłości, ale patrzącej w przyszłość i jak każdy ideał niosący z sobą pewne ryzyko. Mam głębokie wewnętrzne przekonanie, że wobec wzniosłości tego ideału ryzyko to jest minimalne.

Bibliografia

1. Abraham R., Shekdrake R., McKenna T. *Zdążyć przed Apokalipsą. Nauka i mistyka na drodze resakralizacji świata*. Bydgoszcz 1995.
2. Berger P. *The Heretical Imperativ*. New Jork 1979.
3. Dupre' L. *Głębsze życie*, Tłum. Tarnowska M. Kraków 1994.
4. Fuerstein G. *Na początku była liczba. Duchowe tradycje świata w języku liczb*, tłum. Hądzlik-Margańska. M. Bydgoszcz 1995.
5. Ferguson M. *Aquarian Conspiracy*. Los Angeles 1983.
6. Pagels E. *The Gnostic Gospels*, New Jork 1979. Rajneesh Shree B. *I am the Gate*, New Jork 1977.

7. Roszak Th. *Where the Wasteland*, New York 1972.
8. Roszak Th. *Unfinished animal*, New York 1977.
9. Skolimowski H. *Filozofia Żyjąca. Eko-filozofia jako drzewo życia*. W-wa 1993.
10. Spangler D. *Reflection on the Christ*. Scotland 1978.
11. Spangler D. *Explorations: Emerging Aspects of the New Planetary Culture*. Scotland 1980
12. Thompson W.I. *From Nation too Emanation*. Scotland 1982.
13. Thompson W. I. *Darkness and Scattered Light*. New York 1978.
14. Trzcinski Ł., I. Kania, O „pamięci” świata. O Shaldrake'a teorii pól formotwórczych. [w:] Odra nr 12/1995.
15. Tyburski Wł. *Etyka i ekologia*, Toruń 1995.
16. Weber R. *Poszukiwanie jedności. Nauka i mistyka*. Tłum. Środa K. Oprac. Rok B. Warszawa 1990.
17. Widiers N. M. *Obraz świata i teologia*. Tłum. Doktor J. Warszawa 1985.

*

Druk w Albo Albo odrodzenie nr 3/2000

Jerzy Kolarzowski

Doktor, adiunkt w Instytucie Historyczno-Prawnym Uniwersytetu Warszawskiego (Wydział Prawa i Administracji). Współzałożyciel i rzecznik prasowy PPS (1987 - luty 1988), zwolniony z pracy w IPIP PAN (styczeń 1987), współredagował Biuletyn Informacyjny Ruchu Wolność i Pokój (1986-1987), sygnatariusz platformy Wolność i Pokój (1985), przekazywał i organizował przesyłanie m.in. do Poznania, Krakowa, Gdańska, Lublina i Puław wielu wydawnictw podziemnych. Posiada certyfikat „pokrzywdzonego” wystawiony przez IPN w 2003 r. Master of Art of NLP. Píše rozprawę habilitacyjną "U podstaw europejskiej filozofii praw człowieka. Narodziny jednostki w sferze publicznej i prywatnej w pismach Braci Polskich". Zainteresowania: historia instytucji życia publicznego i prywatnego, myśl etyczna i religijna Europy (zwłaszcza okresu reformacji). Bada nieoficjalne nurty i idee inspirujące kulturę europejską. Hobby: muzyka poważna, fotografia krajobrazowa. Autor książki [Filozofowie i mistycy](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-02-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4614) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4614>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz

nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl